



The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO IN POLONIA

**CELEBRAZIONE EUCHARISTICA A LODZ CON
LA PRIMA COMUNIONE DI MOLTI BAMBINI**

OMELIA DI GIOVANI PAOLO II

Aeroporto dell'Aeroclub di Lodz - Sabato, 13 giugno 1987

1. *“Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki” (Io. 6, 51.58).*

Dziś dane mi jest stanąć w pośrodku Kościoła, który znajduje się w wielkim mieście Łodzi. W imię Eucharystii, która jest Chlebem żywota, pozdrawiam ten Kościół, miasto i diecezję. Pozdrawiam Was wszystkich, drodzy Bracia i Siostry, którzy przy tylu warsztatach pracy przemysłowej zarabiacie na chleb powszedni. Pozdrawiam również pracowników naukowych i dydaktycznych wszystkich wyższych uczelni i szkół wraz z rzeszą młodzieży akademickiej i szkolnej. Was wszystkich, synów i córki Kościoła, którzy przyjmujecie Chrystusa jako Chleb życia wiecznego.

Oto On, Chrystus, “jako arcykapłan dóbr przyszłych . . . przez swoją własną krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego, zdobywszy wieczne odkupienie” (*Hebr. 9, 11-12*). Eucharystia jest sakramentem naszego Odkupienia. Pozdrawiam Was w imię Eucharystii, której buduje się Kościół jako Ciało Chrystusa: wspólnota odkupionych w Christusie.

Pozdrawiam Pasterza Waszego Kościoła wraz z biskupami pomocniczymi. Pozdrawiam biskupa seniora, Kapitułę Katedralną, duchowieństwo diecezjalne i zakonne, wszystkie żeńskie wspólnoty zakonne, Seminarium duchowne, Seminarium ojców Franciszkanów Konwentalnych wraz z kardynałami i biskupami z całej Polski. Pozdrawiam także duchowieństwo i wiernych przybyłych z archidiecezji wrocławskiej i poznańskiej, z diecezji kieleckiej, płockiej, sandomiersko-radomskiej i wrocławskiej. W szczególny sposób pozdrawiam kapłanów, którzy są szafarzami Eucharystii pośród Was.

2. A teraz moje najszczególniejsze pozdrowienie kieruje się do łódzkich rodzin z tego miasta i całej diecezji. Nasze dzisiejsze spotkanie, związane z Pierwszą Komunią świętą Waszych dzieci, jest wielkim świętem chrześcijańskich rodzin. Zawsze tak było w naszej polskiej tradycji, która od tysiąca lat ukształtowała się na tej ziemi jako tradycja chrześcijańska. Rodzina zawsze była - i nadal pozostaje - tym ludzkim środowiskiem, pierwszym i podstawowym, do którego Bóg przychodzi przez wielkie sakramenty naszej wiary, poczynając od Chrztu świętego. Małżonkowie, którzy dają ludzkie życie swoim dzieciom tu na ziemi, zapraszają do ich serc, do całej swojej wspólnoty, Dawcę życia wiecznego.

W ten sposób coraz nowe pokolenia wędrują poprzez tę ziemię do Domu Ojca, podobnie jak niegdyś wędrował Lud Starego Przymierza poprzez pustynię do ziemi obiecanej. A Bóg karmił ich manna z nieba, bo pustynia nie mogła ich wyżywić.

Na tej drodze pokoleń - na drodze każdej rodziny - do Domu Ojca, Pierwsza Komunia święta jest dniem szczególnym. Wyrażam serdeczną radość, że na szlaku Kongresu Eucharystycznego w Polsce mogą dzień taki przeżyć wraz z Wami, w Łodzi.

3. Zwracam się teraz do Was, drogie Dzieci, dziewczynki i chłopcy, którzy dziś po raz pierwszy macie przyjąć do Waszych serc Pana Jezusa jako pokarm wiecznego zbawienia.

Dzisiaj, gdy Wasze dziecięce usta rozchyłą się, aby przyjąć białą, postać chleba, kapłan wypowie słowa: "Ciało Chrystusa", a każdy i każda z Was odpowie: "Amen". "Amen" - to znaczy: "wierzę", "przyjmuję z wiarą".

Sprawując Eucharystię, sprawujemy wielką tajemnicę wiary. I oto Wy, mali chrześcijanie, dojrzełście już do tego, aby w tej tajemnicy uczestniczyć w pełni. Komunia święta - to właśnie pełne uczestniczenie w Eucharystii, w Ofierze Chrystusa i Kościoła.

Ta Ofiara została ustanowiona przez Pana Jezusa w tym także celu, aby być naszym duchowym pokarmem.

Pamiętacie, jak Pan Jezus powiedział do Apostołów podczas Ostatniej Wieczerzy; powiedział - naprzód nad chlebem: "To jest Ciało moje, które za was będzie wydane" (*Luc. 22, 19*). A później, nad kielichem pełnym wina powiedział: "To jest moja Krew . . . która za was i za wielu będzie przelana" (*Ibid. 22, 20*).

Kiedy to mówił, miał przed oczyma swoją śmierć na Krzyżu. To właśnie na Krzyżu wypełniły się te słowa - raz jeden i na całą wieczność: Ciało Chrystusa zostało wydane na ofiarę, a była to ofiara krwawa: Krew została przelana . . . dla nas i dla naszego wiecznego zbawienia.

4. To stało się raz jeden jedyny na Kalwarii, w Wielki Piątek. W wieczniku jednakże to, co miało

się dokonać w Wielki Piątek na Kalwarii, Pan Jezus ustanowił Najświętszym Sakramentem Kościoła pod postacią chleba i wina.

Gdy więc krwawa Ofiara na Krzyżu dokonała się raz i na zawsze, Sakrament tejże Ofiary pod postacią chleba i wina ma się spełniać w Kościele stale, z dnia na dzień, i z pokolenia na pokolenie. Pan Jezus powiedział do Apostołów w wieczerniku: “to czyńcie na moją pamiątkę!” (*Luc. 22, 19*). “To czyńcie” - to znaczy: powtarzajcie i odnawiajcie Ofiarę mego Ciała i Krwi pod postaciami chleba i wina.

Dlaczego zaś chleb i wino? Ażeby Ciało i Krew Chrystusa mogły być naszym pokarmem. Chleb służy człowiekowi za pokarm, a wino jest napojem - zwłaszcza w krajach południowych - tam, gdzie Pan Jezus żył i ustanowił Sakrament swojej Ofiary.

Co więc jest naszym pokarmem? Pod postacią chleba i wina - Ciało i Krew Chrystusa. Pod postacią chleba i wina - jest naszym pokarmem Jego Ofiara. Zbawcza ofiara, przez którą nas odkupił z grzechów. Zbawcza ofiara, która daje życie wieczne, objawione w zmartwychwstaniu Pana Jezusa.

5. Człowiek potrzebuje pokarmu i napoju, aby mógł żyć. Potrzebuje pokarmu i napoju ludzkie ciało, organizm, aby mógł żyć, rosnąć, rozwijać się, pracować. Jest to pokarm życia doczesnego, przemijającego, które kończy się śmiercią.

Potrzebuje też pokarmu i napoju ludzka dusza, aby mogła wytrwać w wędrówce do życia wiecznego. Człowiek potrzebuje Eucharystii, aby mógł żyć na wieki tym życiem, które jest z Boga samego.

Oto “chleb żywy, który zstąpił z nieba, jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki”. Tak mówi Pan Jezus, a mówi te słowa po cudownym rozmnożeniu chleba, o czym przypomniała nam dzisiejsza Ewangelia: “Ja jestem chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął, a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie” (*Io. 6, 35*).

Oto dzisiaj Wy, drogie Dzieci, chłopcy i dziewczynki, po raz pierwszy “przychodzicie” do Pana Jezusa w Eucharystii. Jakaż to radość dla Waszych rodziców i rodzin, dla Waszych parafii, dla całego łódzkiego Kościoła. Jakaż to radość dla mnie, że mogę, pielgrzymując szlakiem Kongresu Eucharystycznego po ziemi polskiej, udzielić Wam Pierwszej Komunii świętej w dniu dzisiejszym.

6. “Mądrość zbudowała sobie dom . . . i stół zastawiła” (*Prov. 9, 1.2.*)- te słowa odczytał w dzisiejszej liturgii bardzo pięknie Wasz kolega i rówieśnik.

Od dwóch tysięcy lat Mądrość Boża zastawia przed nami stół, dwoisty stół: stół Eucharystii i stół Słowa Bożego.

Tę prawdę “o dwóch stołach”, wyrażoną w pismach Ojców Kościoła, przypomniał ostatni Sobór. Oddaje ona i uwydatnia ów organiczny związek, jaki istnieje pomiędzy Eucharystią, życiem sakramentalnym Kościoła - a Słowem Bożym, w szczególności: katechezą i katechizacją.

W pierwotnej Tradycji Kościoła związek ów nabierał szczególnej intensywności w czasie przygotowania do Chrztu dorosłych katechumenów, a także ich Bierzmowania. Dzis, gdy od całych pokoleń ustaliła się tradycja Chrztu wkrótce po narodzeniu dziecka w rodzinie chrześcijańskiej, związek ów nabiera szczególnej intensywności właśnie w czasie przygotowania do Pierwszej Komunii świętej; dzieci, gdy są już zdolne pojąć tę “wielką tajemnicę wiary”.

7. Katecheza bowiem - zarówno bezpośrednio przygotowująca do Pierwszej Komunii świętej, jak i po niej następująca - ma na celu nie tylko poznanie Jezusa Chrystusa, ale przede wszystkim zmierza do umiłowania Go i do najgłębszego z Nim zespolenia. Komunia zaś jest tej miłości i tego zespolenia znakiem i żywym świadectwem. W Komunii Chrystus prowadzi nas do miłości Ojca w Duchu Świętym i daje nam udział w życiu Trójcy Świętej, tak iż stajemy się “uczestnikami Boskiej natury” (2 *Petr.* 1, 4), czyli dziećmi Bożymi.

Katecheza to także zbiorowy obowiązek całego Kościoła. Kościoła katechizowanego i katechizującego. We wspólnocie wiary i miłości jesteśmy równocześnie i katechetami, i katechizowanymi (Ioannis Pauli PP. II, *Catechesi Tradendae*, 45). Toteż katecheza winna obejmować zarówno dzieci i młodzież, jak i duszpasterzy, nauczycieli religii, seminarzystów i osoby sposobiące się do życia zakonnego, zarówno rodziców przekazujących wiarę swym dzieciom, jak i ludzi apostołujących we własnym środowisku. Zarówno najmłodszych, jak i najstarszych - jednym słowem: wszystkich, bo wszyscy w Kościele Chrystusowym są wezwani do “autoewangelizacji”, naturalnie w jedności z nauczycielską posługą Pasterza. Wiarygodnie i skutecznie ewangelizują świat jedynie ci, którzy najpierw ewangelizują samych siebie poprzez ciągłe zgłębianie prawd wiary i życie w miłości Boga i bliźniego (Pauli VI, *Evangelii Nuntiandi*, 15).

Może się Wam nasuwać takie pytanie: czy to znaczy, że i Papież także wciąż jest katechizowany, jak my, dzieci przed Pierwszą Komunią? Oczywiście, nie tylko jest w Kościele, rzecz można, pierwszym katechetą, ale jak każdy dobry katecheta stara się wciąż być katechizowany. Wciąż się uczy. Uczy się niejako od Kościoła tego wszystkiego, co ma Kościołowi przekazywać. Uczy się przede wszystkim na modlitwie, na słuchaniu Słowa Bożego. Uczy się od Ducha Świętego, któremu pragnie być jak najwierniejszy, jak najposłuszniejszy, żeby mógł głosić Ewangelię, żeby mógł katechizować.

Tak się też dobrze wyjaśnia to trudne słowo - aż się zląkłem, jak je przeczytałem to słowo na pół greckie - “autoewangelizacja”, autokatechizacja”. Zląkłem się, że dzieci tego nie rozumieją. Więc wyjaśniam: to właśnie znaczy to słowo, z tym słowem tutaj przybywam i temu słowu tutaj także podlegam, bo Pan Jezus powiedział Piotrowi: “Paś baranki moje”. Moje - jesteśmy wszyscy Jego. Jesteśmy wszyscy odkupieni Jego Krwią. Jesteśmy wszyscy przez Niego prowadzeni do Ojca w

Duchu Świętym, wszyscy. "Paś baranki, paś owieczki moje".

Cieszę się, że mogę spełniać tę posługę, a spełniam ją zawsze z wewnętrznym drżeniem, ażebym spełnił dobrze. I dlatego też wszystkich proszę o to, aby wstawiali się za mną i wspierali mnie modlitwa, bym spełnił dobrze moją posługę Piotrową wszędzie, gdzie wypada mi ją spełniać, w Kościele na całym świecie; żebym ją też dobrze spełnił w mojej Ojczyźnie. I proszę o to w szczególny sposób Was właśnie, dzieci "pierwszokomunijne", bo Wasza modlitwa bardzo dużo znaczy.

8. W dziedzinie ewangelizacji rozumianej jako powinność osobista i zbiorowa mamy też wspaniałych przewodników.

Tu w Łodzi i w pobliskich Pabianicach wzrastał w robotniczej rodzinie - pośród głęboko wierzących rodziców i rodzeństwa - maty Rajmund Kolbe, późniejszy świadek wielkiej miłości, święty męczennik, Ojciec Maksymilian Maria. Pierwszy polski święty drugiego tysiąclecia. Będąc jeszcze chłopcem odkrył w sobie powołanie do życia w zakonie świętego Franciszka i, wierny Bożemu wezwaniu, jako kapłan i misjonarz rozwinął wieloraką działalność apostolską. Z niespożytą energią oddawał się dziełu ewangelizacji, używając do tego dostępnych sobie środków społecznego przekazu, aby mówić ludziom o Chrystusie i Jego Niepokalanej Matce w Italii, w Japonii i w Polsce. Czyż nie takich katechetów oczekuje od nas, chrześcijan, świat współczesny?

Również z Łodzią jest mocno związana działalność błogosławionej Urszuli Ledóchowskiej, założycielki Zgromadzenia Szarych Urszulanek. W tym właśnie ogromnym skupisku fabryk, w tym skupisku świata pracy, jakim było to miasto w dwudziestolecie międzywojennym, katechizowały pierwsze siostry urszulanki, przybyłe do Łodzi na prośbę pierwszego biskupa tej diecezji, księdza Wincentego Tymienieckiego. W skromnym domu przy ulicy Czerwonej 6 prowadziły, organizowały i koordynowały, rozwijaną w państwowych szkołach powszechnych w Łodzi i w niektórych okolicznych miasteczkach, pracę katechetyczną. Matka Urszula często odwiedzała Łódź, a będąc sama znakomitą wychowawczynią i katechetką, żywo interesowała się problemami związanymi z nauczaniem religii. Zabiegała też gorąco o rozwój dziecięcej "Krucjaty Eucharystycznej". Kiedyś pisała do swoich szarych sióstr, że "Dzieło to najbardziej rozrasta się w Łodzi - stamtąd też najwięcej nadeszło listów". Listów od małych rycerzy "Krucjaty" do Papieża Piusa XI na jego złoty jubileusz kapłański. Dzieci łódzkie pisały wtedy, że kochają Ojca Świętego taką samą miłością, jak kochają własnych rodziców. Niektóre mówiły też, że już przystąpiły do Pierwszej Komunii świętej, że adorują Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie, że pragną być Jego apostołami i misjonarzami. Jedno z dzieci pisało tak: "Byłbym bardzo szczęśliwy, gdybym mógł zobaczyć Ojca Świętego! Jak dobrze by było, gdyby Ojciec Święty przyjechał do Polski" (Vide: *Wybór pism błogosławionej Urszuli Ledóchowskiej*, in "Polscy Święci", vol. 4, Warszawa 1984, pp. 347-349). Tak napisał jeden mały łodzianin do Piusa XI, a to było sześćdziesiąt lat temu. Może ten mały łodzianin, który tak wtedy napisał, jest w tym zgromadzeniu jako już starszy pan.

W każdym razie ja bardzo się raduję, iż mogę po sześćdziesięciu latach spełnić pragnienie owego chłopca, mogę być dziś, jako Papież, pośród łódzkich dzieci.

Błogosławiona Urszula wielce ceniła w życiu rodziny rolę matki i wychowawczynie dziecka przystępującego do Pierwszej Komunii świętej. Oto jej słowa: “Jeżeli zrozumiemy nasze zadanie, zadanie matki, zadanie wychowawczynie, które każe czuwać nad duszami przez Boga powierzonych nam dzieci, każe im dać Boga, to przede wszystkim wyrabiamy w sobie silną, głęboką wiarę . . . Z miłości dla dzieci naszych pracujemy nad nabywaniem wiary głębokiej, żywej, która by opromieniła życie nasze i dzieci naszych, a z serca matki ta wiara przejdzie do duszy dziecka” (*Wybór pism błogosławionej Urszuli Ledóchowskiej*, in “Polscy Święci”, Vol. 4, Warszawa 1984, pp. 299-300). Bardzo trafne słowa. Najlepiej wiedzą o tym właśnie matki, jak bardzo te słowa są prawdziwe.

Nie mogę też nie wspomnieć innej wybitnej chrześcijanki, jaka była sługa Boża Wanda Malczewska, zmarła w opinii świętości pod koniec zeszłego wieku. Jej grób znajduje się na terenie diecezji łódzkiej, w kościele parafialnym w Parznie koło Bełchatowa. Są w toku starania o jej beatyfikację. Wanda urodziła się w Radomiu i tam spędziła dzieciństwo. Przystąpiła do Pierwszej Komunii świętej w wieku ośmiu lat - jak na owe czasy - bardzo wcześnie. Powodem tak wczesnej Komunii było gorące pragnienie przyjęcia Pana Jezusa, a także dobre rozumienie tajemnic wiary. Przez całe życie odznaczała się głęboką czią do Najświętszego Sakramentu. Równocześnie, w duchu ewangelicznej miłości, spieszyła z pomocą biednym dzieciom wiejskim, ludziom potrzebującym opieki i chorym. Wiele wysiłku i serca wkładała w szerzenie oświaty wśród chłopów, uczyła czyła czytać i pisać oraz rozprowadzała wśród nich książki. Z własne; inicjatywy uczyła dzieci religii. W tej działalności społeczno-charytatywnej Wanda, będąc osobą świecką, gorliwie współpracowała z duchowieństwem, a także wciągała do apostołstwa starszych i młodzież. Apostołowała w czasach szczególnie trudnych, gdy Naród i Kościół, gnębiony przez zaborców, był jeszcze na drodze do odzyskania niepodległości (cf. *Słowo Biskupów z diecezji łódzkiej do duchowieństwa i wiernych o Wandzie Malczewskiej Stanisławie Lesczyńskiej*, 28 maii 1986).

9. Mówi Mądrość: “Chodźcie, nasyćcie się moim chlebem, pijcie wino, które zmieszałem” (*Prov.* 9, 5).

A Chrystus Pan, arcykapłan nowego i wiecznego Przymierza, wypełnia proroczą zapowiedź tych słów, gdy mówi w Wieczerniku: “Bierzcie i pożywajcie: to jest Ciało moje . . . Bierzcie i pijcie: to jest moja Krew” (*Matth.* 26, 26.28).

Ciało moje: Chleb eucharystyczny - “kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki” (*Io.* 6, 51).

Oto dziś dzień wielkiego “spożywania” Chleba żywota. Dzień Pierwszej Komunii świętej.

Kościół więc woła w uniesiuniu: "Chwał, Jerozolimo, Pana, wysławiaj Boga twego, Syjonie!" (Ps. 147, 12).

Syjon - Jerozolima - Wieczernik - jest wszędzie tam, gdzie powtarza się sakramentalny cud Eucharystii. Gdzie Chrystus staje się pokarmem dusz. Dzisiaj jest wśród Was, w tym wielkim przemysłowym mieście, w tym łódzkim Kościele.

Jest w Was wszystkich, którzy Go przyjmujecie w Komunii świętej.

W Was: w Waszych sercach, drogie Dzieci, dziewczynki i chłopcy, którzy Go dzisiaj przyjmujecie po raz pierwszy, aby już odtąd stale przyjmować, przez całe życie, by nie zabrakło Wam sił w wędrówce poprzez tę ziemię do Domu Ojca.

© Copyright 1987 - Libreria Editrice Vaticana

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana